

**REDAKCJA**  
 Plac Katedralny № 4.  
 Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.  
 Skrzynka pocztowa № 122. — Telefon № 129.  
 Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

# KURJER LITEWSKI

**ADMINISTRACJA**  
 Plac Katedralny № 4  
 Otwarta od 10 — 5 wieczór.  
 W niedziele i święta od 9—10½ rano.  
 Skrzynka pocztowa № 122 — Telefon № 129

**WARUNKI PRENUMERATY**  
 wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane”:  
 Rocznie. Półrocz. Kwartał. Miesięcz.  
 W WILNIE . . . . . 8— 4— 2— —70  
 Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ . . . . . 10— 5— 2.50 —84  
 ZAGRANICĄ . . . . . 14— 7— 4— 1.50  
 Zmiana adresu 20 kop. — Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.  
 Listów ni frankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.  
 Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

**DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI**  
 Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.  
 Wydawnictwa rok czwarty.

**CENY OGŁOSZEŃ:**  
 Nadane na jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.  
 Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 ko  
 Reklamy za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 30 kop.  
 Nekreśli za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop, po  
 tekście 30 kop.  
 Ogłoszenia wyszające za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop.  
 Drobną ogłoszenia za jeden wyraz petitowy 3 kop., najniższe 30 kop.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 12 w południe.

**REDAKTOR**  
**WOJCIECH BARANOWSKI.**

**KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.**

**SEKRETARZ REDAKCJI**  
**LUDWIK ABRAMOWICZ.**

Numer pojedynczy  
**5 kop.**

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy  
**5 kop.**

## Celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu „Kurjera Litewskiego”, uprzejmie prosimy o wcześnie nadsyłanie prenumeraty na rok 1909.

### OD ADMINISTRACJI.

Dążąc ku udoskonaleniu zewnętrznej formy „Kurjera Litewskiego”, dzielimy się z szanownymi Czytelnikami naszymi wiadomością, że zawarliśmy umowę z pierwszorzędną fabryką papieru w Finlandji, która niebawem pocnie nam dostarczać papier wysokiego gatunku; do odbijania Kurjera użyta będzie świeżo przez nas wypróbowana farba drukarska, nadto maszyna rotacyjna, która w ostatnich czasach uległa uszkodzeniu, została gruntownie naprawiona. Mamy nieplonną nadzieję, że zewnętrzny wygląd „Kurjera Litewskiego” odpowie w zupełności wymaganiom szanownych Czytelników.

### Premjum „KURJERA LITEWSKIEGO”

**Wielka mapa Litwy i Białejrusi**  
 opracowana podług najnowszych źródeł w kolorach na specjalnym papierze.

Cena mapy rb. 2, podklejonej na płótno do składania rb. 3.  
 Na płótnie i wałkach do zawieszenia rb. 4.  
 Przesyłka kop. 50, egz. na wałkach kop. 75.

### Dla prenumeratorów „KURJERA LITEWSKIEGO”

Cena rb. 1, podklejona na płótno rb. 2, na wałkach rb. 3.  
 Przesyłka kop. 50, egz. na wałkach kop. 75.

Nadto otrzymają prenumeratory „KURJERA LITEWSKIEGO” przy 1-ym numerze noworocznym zupełnie bezpłatnie  
**„Kalendarz - blok”**  
 na rok 1909.

**Warunki prenumeraty „KURJERA LITEWSKIEGO”**  
 z bezpłatnym dodatkiem tygodn.  
**„ŻYCIE ILUSTROWANE”**

Rocznie. Półrocz. Kwartał. Miesięcz.  
 W WILNIE . . . . . 8— 4— 2— —70  
 Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ . . . . . 10— 5— 2.50 —84  
 ZAGRANICĄ . . . . . 14— 7— 4— 1.50  
 Zmiana adresu 20 kop. Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.



### Teatr „EDEN” ul. Wielka № 45. NOWA SERJA OBRAZÓW

Teatr Polski. W środę 17 grudnia 1908 r.  
 W TEATRZE MIEJSKIM.  
 Benefis Juliusza Osterwy  
 I-szy raz „Horsztyński” I-szy raz  
 sztuka w 5 akt. Juliusza Słowackiego.  
 Jutro przedstawienia nie będzie.  
 Sala koncertowa w ogrodzie Botanicznym  
 dyr. I. A. Szumana  
 Reżyser Leon Gurewicz. 44a  
 DZIŚ 17 GRUDNIA  
 Wielki bal z maskaradą  
 GRAND KONCERT PARISEIN  
 Rendez-vous eleganckiego świata.  
 Szczegóły w afiszach.

**Wanda Wojewódzka**  
 Dentystka  
 Przyjmuje od 10—3 i od 6—7 godz. I-szy 5-to Jerski zauł. № 4 m. 8, wejście z Mostowej. 3—1—427a

**Marja Mołochowicz**  
 Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzoną Św. Sakramentami, zmarła d. 15 grudnia 1908 r. Eksportacja z mieszkania przy ulicy Wielkiej Pohulanka d. Burhardta, do kościoła Św. Ducha, odbędzie się 17 grudnia, o godzinie 5 wieczorem. Nabożeństwo żałobne odbędzie się 18 grudnia, o godzinie 10 zrana, poczem zwłoki będą odprowadzone na cmentarz Bernardyński  
**pokój jej duszy!**

### I. Zjazd kobiet rosyjskich.

Od specjalnego korespond. „Kur. Litewskiego”).  
 Petersburg, d. 12 grudnia.  
 Nazajutrz po otwarciu zjazdu wszystkie pisma były nim przepelnione. Prasa postępuje dając wyraz sympatji ruchowi, domagającemu się równych praw dla obywateli obojga płci. Pisma zaś konserwatywne, z „Now. Wrem.” na czele, podkpiwają sobie z „babich jęków”. Nie wiadomo, dlaczego dopatrują się jęków tam, gdzie była radość i może nawet zbyt optymistyczne przesądzenie o sile.  
 Wasiwa praca Zjazdu zaczęła się we czwartek, 11 grudnia. Począwszy od tej daty, codziennie, przez cały czas zjazdu odczytywano się od 11 do 4 i od 7—10 referaty, sąmujące się przeroznięmi kwestjami, mającymi związek z życiem kobiety. Zajęcia poszczególnych sekcji są następujące:  
 Pierwsza sekcja zajmuje się działalnością kobiety na najrozmaitszych placówkach, szczególnie zaś filantropja.  
 Druga — rozpatruje położenie ekonomiczne kobiety i zajmuje się kwestjami etyki w rodzinie, tudzież w społeczeństwie.  
 W trzeciej — odczytywano są

referaty o politycznym i społecznym stanowisku kobiety.  
 Czwarta sekcja — wychowanie i kształcenie młodzieży żeńskiej.  
 Trudno nietylko wymienić treść poszczególnych referatów i wykładów, lecz nawet wyczytać ich tytuły. Dość powiedzieć, że pierwszego dnia we wszystkich czterech sekcjach odczytano przeszło 50 prac.  
 Posiedzenia odbywają się w salach Towarzystwa Rolniczego. Ponieważ buletyn Zjazdu wychodzi codziennie rano, jeszcze przed rozpoczęciem posiedzeń, więc każdy może sobie wybrać i uczyć się na odczyty w tych kwestjach, które go najbardziej interesują. Po każdym referacie otwarta jest dyskusja, która nietylko dokładnie oświetla traktowany przedmiot, lecz ułatwia wzajemne zbliżenie uczestniczek Zjazdu. Dano się to zauważyć już pierwszego dnia; osoby, interesujące się pewnymi dziedzinami, łączyły się szybko w grupy.  
 Z liczby referatów można sobie wyobrazić o ogromie pracy, włożonej w Zjazd przez czynne uczestniczki.  
 Liczne uczęszczanie na wykłady i częsta dyskusja budzi nadzieję, że pierwszy wszechrosyjski Zjazd kobiet wciągnie nowe zastępy do szeregów walczących, i że dzięki niemu, znakomicie się podniesie działalność takich instytucji,

### Od wtorku 16-go do 23 grudnia ul. Wielka № 45. NOWA SERJA OBRAZÓW

Wielki bal z maskaradą  
 GRAND KONCERT PARISEIN  
 Rendez-vous eleganckiego świata.  
 Szczegóły w afiszach.

opracowany na zasadzie dużego materiału, w zupełności opanowanego przez prelegentkę, wywołuje gorące debaty. Mówcy ostro krytykują rząd, za rozpajanie ludu w celach fiskalnych. W jaskrawych barwach maluje gospodarkę, panującą w towarzystwach kuratorjum trzeźwości.  
 Mowa przedstawicielki proletariatu kobiecego, dowodząca, że jedyną skuteczną walką z alkoholizmem będą zasadnicze reformy społeczne, jest nieśmiała jeszcze zapowiedź gromów, mających niebawem spaść na to wielkie zebranie kobiet, i błyskawicznie oświetlić dzielące je przepaści.  
 Wykład p. 1-szej Dumy Rutcena, będący jedną wielką chwalebą kadetów i krytyką październikowców, skierowuje już wyraźnie dyskusję na tory polityczne.  
 Przedstawiciel kadetów chwali się przed zgromadzeniem kobiet, że wspomniana partja, walcząca o czteroprzymiotnikowe prawo głosowania, nie zapomni o nich, na co jedna z przedstawicielek lewicy, wyraża powątpiewanie, by partja burżuazyjna wogóle mogła być zdolną do przeprowadzenia tej reformy.  
 Oponentka, p. Kollontaj, wskazując na stosunki, panujące na zachodzie; twierdzi, że różnice klasowe stosujące się tak samo do kobiet, jak i do mężczyzn, nie pozwalają proletariatu kobiecemu iść ręką w rękę z niewiściami przedstawicielkami burżuazji. Mówczyni jest zdania, iż niemożliwym jest ogólny ruch kobiecy, zaznaczając, że robotnica ma o wiele więcej interesów wspólnych z robotnikiem, aniżeli z kobietą z towarzystwa.  
 Przedstawicielka feministek z zapalem dowodzi, że kobiety wszystkich klas mają pewne interesy wspólne, w imię których muszą razem walczyć.  
 Szereg następných przemówień jeszcze wyraźniej zaznacza dwa prądy, panujące na Zjeździe: kierunek feministyczny i klasowy.  
 Który z nich mocniej jest reprezentowany, pokazały pierwsze obrady. Dzisiaj nastąpiło pierwsze skrzyżowanie oręża.  
 Już dobrze po 5-jej zamknięto zgromadzenie. Namienięto dysputy w korytarzach i na ulicy są dowodem, że potracona została bardzo żywotna i zasadnicza kwestja.  
 Dr. Stefanja Hertz.

opracowany na zasadzie dużego materiału, w zupełności opanowanego przez prelegentkę, wywołuje gorące debaty. Mówcy ostro krytykują rząd, za rozpajanie ludu w celach fiskalnych. W jaskrawych barwach maluje gospodarkę, panującą w towarzystwach kuratorjum trzeźwości.  
 Mowa przedstawicielki proletariatu kobiecego, dowodząca, że jedyną skuteczną walką z alkoholizmem będą zasadnicze reformy społeczne, jest nieśmiała jeszcze zapowiedź gromów, mających niebawem spaść na to wielkie zebranie kobiet, i błyskawicznie oświetlić dzielące je przepaści.  
 Wykład p. 1-szej Dumy Rutcena, będący jedną wielką chwalebą kadetów i krytyką październikowców, skierowuje już wyraźnie dyskusję na tory polityczne.  
 Przedstawiciel kadetów chwali się przed zgromadzeniem kobiet, że wspomniana partja, walcząca o czteroprzymiotnikowe prawo głosowania, nie zapomni o nich, na co jedna z przedstawicielek lewicy, wyraża powątpiewanie, by partja burżuazyjna wogóle mogła być zdolną do przeprowadzenia tej reformy.  
 Oponentka, p. Kollontaj, wskazując na stosunki, panujące na zachodzie; twierdzi, że różnice klasowe stosujące się tak samo do kobiet, jak i do mężczyzn, nie pozwalają proletariatu kobiecemu iść ręką w rękę z niewiściami przedstawicielkami burżuazji. Mówczyni jest zdania, iż niemożliwym jest ogólny ruch kobiecy, zaznaczając, że robotnica ma o wiele więcej interesów wspólnych z robotnikiem, aniżeli z kobietą z towarzystwa.  
 Przedstawicielka feministek z zapalem dowodzi, że kobiety wszystkich klas mają pewne interesy wspólne, w imię których muszą razem walczyć.  
 Szereg następných przemówień jeszcze wyraźniej zaznacza dwa prądy, panujące na Zjeździe: kierunek feministyczny i klasowy.  
 Który z nich mocniej jest reprezentowany, pokazały pierwsze obrady. Dzisiaj nastąpiło pierwsze skrzyżowanie oręża.  
 Już dobrze po 5-jej zamknięto zgromadzenie. Namienięto dysputy w korytarzach i na ulicy są dowodem, że potracona została bardzo żywotna i zasadnicza kwestja.  
 Dr. Stefanja Hertz.

### WOLNA TRYBUNA.

Kapelani i rodzice.  
 To smutne, a jednak prawdziwe... W ostatnich czasach, już choćby tylko na łamach „Kurjera Litewskiego”, czytamy coraz częściej utyskiwania zewsząd, iż nasza młodzież szkolna, albo się w zupełności uchyla od nauki języka ojczystego, albo też coraz więcej się zaniedbuje w nauce religji w języku ojczystym. A tłumaczy się ta młodzież, iż przedmioty te są zgoła zbędne, lub też nieobowiązkowe, a nawet niekiedy i za ciężkie dla niej, wobec znacznego przeciążenia pracą nad innymi, rzekomo ważniejszymi przedmiotami.  
 A przecież pamiętamy wszyscy, iż ta sama młodzież nie dawniej, niż przed laty pięciu, głosiła, że dlatego tylko nie uczy się religji, iż nauka się odbywa w języku rosyjskim. Czemuż więc dziś się nie uczy, skoro ma sobie zapewnioną naukę i religji w języku ojczystym i tegoż języka oddzielnie?  
 Odpowiedź na to znajdujemy dość łatwo. Przyoczyny są natury dwojakiej: jedno leży poza nami i pochodzi od władz szkolnych i systemu, który stale lekceważy i lekceważy wykłady religji w szkołach. Młodzież szkolna to czuła i czuje silnie, skutkiem tego jest demoralizowana; nie uczy się religji w języku polskim, gdyż przyzwyczaiła się tę naukę lekce sobie ważyć w czasie, kiedy się uczy musiała w języku obcym, urzędowym.  
 Z drugiej zaś strony jest w tem winy sporo w nas samych, a więc zarówno wśród rodziców i kapelanów szkolnych, którzy nie umiemy, lub nie chcemy stanąć na wysokości zadania i na drodze wpływów pozaszkolnych nie wdrażamy naszej młodzieży do zrozumienia, jak ważną i konieczną jest nauka religji wogóle, a w języku ojczystym w szczególności. Błędy władz i systemu winniśmy naprawiać własnymi staraniami i własną energją, jeśli nie chcemy, by wrogie nam żywioły korzystały z okazji i znieprawiały młodzież naszą.  
 Poza tem uposiedzenie nauki religji łączy się powszechnie z pewnym, tradycyjnie już niemal przyjętym zaniedbywaniem nader ważnych praktyk religijnych, co również nasuwa naszej młodzieży szkolnej wiele myśli zgoła niepotrzebnych a szkodliwych. Ze wspomnę tu choćby o zwyczaju powszechnym posyłania uczniów i uczennic w niedziele i święta na nabożeństwa poranne, czyli na t. zw. prymarje, które, jak wiadomo, bywają odprawiane cicho, bez wspaniałej uroczystości, jednym słowem bez tego wszystkiego, co dusze młodzieńcze najkrajniej zjednywa, koł i pociąga.  
 Pytam przecie, czemuż to młodzież szkolna ma nie uczęszczać na na sumy południowe, na te nabożeństwa uroczyste, które właśnie

dla niej są najpotrzebniejsze, a na łamiast pozostaje w domach, lub nawet i nie w domach, a w tym czasie częstokroć oddaje się rozrywkom zgoła niegodziwym a niekiedy i rozpustnym?  
 Należy zerwać co rychlej z tym złym i bezsensownym zwyczajem i wszelkimi siłami pociągnąć tę młodzież do Kościoła, do jego praktyk umoralniających, bo w ten sposób wdroży się ona z wolna do należnej czci dla religji św. i zrozumie potrzebę starannej i chętniej nauki religji.  
 Przychodzi mi tu na myśl, że dziś już prawie nie widuje młodzieży szkolnej, uczestniczącej w nabożeństwach uroczystych w charakterze czynnym, co dawniej było szeroko stosowanym. A to przecież powinno być stanowić troskę i poniekąd chlubę dla nas, kapelanów szkolnych, aby młodzież męską zachęcić do tego i pociągnąć, wyznaczając regularnie co niedziela lub święto po czterech lub szasiu do wyżej wspomnianego uczestnictwa. Z drugiej strony i rodzice powinni w tem współdziałać i iść ręką w rękę ze staraniami kapelanów, bo przecie nie trudno zrozumieć, o ile młodzieź by zyskała, pozostając pod okiem dla niej żywcem, niżby miała się gdzieś waleśać po kątach i czas tracić, nieraz ze szkodą nie do powetowania dla zdrowia moralnego i fizycznego.  
 Drugim środkiem zaradczym będzie z kolei coroczne a regularne wdrażanie młodzieży szkolnej do spowiedzi św., w połączeniu z trzydniowym rekolekcjami. Zdaje mi się nawet, że to już dziś jest niemal wszędzie i mniej lub więcej ściśle przestrzeganiem. Należy tylko pamiętać, aby czas ten wykorzystać jaknajszerszej, celem zmuszenia młodzieży do poważniejszego zastanowienia się nad zadaniami życia i skierowania jej umysłów ściśle ku celom podniosłym i światłym.  
 Poza tem chcę tu zwrócić uwagę ogółu, zwłaszcza zaś ks. kapelanów, iż rola ich w stosunku do młodzieży szkolnej nie powinna się, zdaniem mojem, ograniczać i kołczyć na szkole i kościele. Owszem, uznając za dobre i celowe, aby kapelani szkolni utrzymywali ciągłą łączność z młodzieżą, już to odwiedzając ją w domach jej rodziców i opiekunów, już też pociągając ją ku sobie, Ktoż bowiem zaprzeczać będzie, jak wiele może uczynić nieraz dobrego jakiego w porę udzielone napomnienie, życziwa, a rozumna rada lub przestroga!  
 Jest więc rzeczą niezmiernie pożądaną, aby kapelan, jako przewodnik duchowy młodzieży, zajmował to stanowisko jak najszerszej, aby był tym przewodnikiem w każdej chwili życia i w taki sposób najlepiej współdziałał dążnościom i staraniom rodziców.  
 Wszystko, cokolwiek się rzekło powyżej, zmierzalo ku temu, aby nakreślić w zarysie drogę postępowania dla kapelanów szkolnych, ce-



tem uchylenia zlych skutkow, powodowanych dla nauki religii i jezyka ojczystego, badz skutkiem zlego systemu, badz tez niecheci wladz szkolnych, czyli o przyczynach zewnetrznych. Teraz zas wypadnie nam nieco poswiecić uwagi przychylnemu wewnetrznemu, czyli tym ukladom i winom, które tkwia w samym spoleczestwie, a wiec srod rodzicow i opiekunow naszej dziatwy szkolnej.

Zwrócić tu przedewszystkiem uwage na to, ze sklad uczniow i uczenie we wspolczesnych zakladach naukowych calkiem sie rozni od skladu takich zakladow przed laty, kiedy uczniowie stanowili niemal jednolitą masę dziatwy stanowu przywilejowanych. Dzisiaj tu, pod wplywem pradow czasu, zgola zroszta požadania i szacownosci, nastapia szeroka demokratyzacja. Srod mas uczacej sie mlodzi, dzis nawet spotykamy znakomitą wiekszosć dziatwy rodzicow niezamoznych i niewykształconych, którzy za wszelką cenę ofiar dla siebie usiluja swej dziatwie, przedewszystkiem na gruncie czysto ekonomicznym, zapewnić byt lepszy i przygotowac ją dostatecznie do pomysłniejszej konkurencji o chleb i stanowisko.

Rodzice i opiekunowie tej kategorii placą za naukę, karmia i odziewaja dziatwe, ponoszą wydatki na pomoce szkolne, a po za tem najczesciej nie mogą lub nawet i nie chcą o niczem już więcej pomysleć. I tu wiec leży po części źródło niecheci lub lekcowania, jakie spotyka się tak czesto, niestety, srod mlodzi szkolnej do nauki religii i jezyka ojczystego. Klasy inteligentne lekcowają naukę religii i patrzą obojętnie na to samo u swych dzieci, gdyż same się bez religii czestość obywaja; zas klasy niewykształcone zaniedbują naukę jezyka ojczystego, bo i sami rodzice tego jezyka nie znają, a je-go nauki wprost nie zdołają zrozumieć.

Jedni i drudzy patrzą tedy spokojnie na to, ze ich dzieci w nauce religii i jezyka ojczystego robią male postępy lub zgola żadnych. Mniejsza o to — mówi niejedni — wszak to przedmioty nieważne lub nie obowiazujące: kapelan przecie zawsze musi dac trochę, a o jezyk polski wladze szkolne wcale się nie troszcza.

Taka jest przyczyna wewnetrzna zlego i jest bodaj ze gorsza, niz tamta, zewnetrzna. A dodac należy, iż w miastach wiekszych, gdzie istnieje prasa, gdzie oswiata i kultura plyną szerszym łozyskiem, to zio bywa mniejsze, natomiast bywa niekiedy okropnie w kątach zapadłych, w miastach i miasteczkach prowincjonalnych.

Tam rola kapelana szkolnego jest podwójnie ważna, gdyż on nie tylko ma obowiazek czuwania nad mlodzią szkolną, lecz i otwierania oczu rodzicom jej i opiekunom na ich własne, a tak święte obowiazki, których nie widzą lub nawet widzieć nie chcą.

Choć obopieczności i niecheci urzędowych wladz szkolnych, tylko takie zupełne zjednoczenie się w usilowaniach i pracy wspólnej kapelanów szkolnych z rodzicami, może zapobiedz skutkom fatalnym i jednoczesnie dobrze i udradwiając oddział na kształcenie moralno-umysłowe naszej mlodzi, która przecie jest — przyszłością kraju naszego.

Jaką p. Epsztejnową, żydówką z Warszawy, która, raz uciepłszy się towarzysza p. Izwolskiego podczas jego ostatnich tak licznych wędrowek po stolicach europejskich, w dalszym ciągu doszła do bliskiej konfidencji z ministrem.

A świadczy o tem najpierw paszport dyplomatyczny, wydany przez Izwolskiego na imię p. Epsztejn, oraz nader wyjątkowo przywilej, dający jej prawo przewiezienia przez komorę rosyjską wszystkiego bez cła i jakiegokolwiek kontroli.

Ala p. Izwolski, zdaniem gaz. „Russkoje Znamia“, na tem nie poprzestał. Już po przyjeździe do Rosji, dał on owemu awanturkowi hr. Chamanne listy polecające, ażeby mu ułatwić przeprowadzenie rozmawiania jego afer w sprawie automobilowej komunikacji „Russ. Znamia“ cytuje w dalszym ciągu jeden z takich listow w dokladnym odpisie, skierowany do namiestnika na Kaukazie, hr. Woronowa-Daszkowa.

Ciekawą też jest rzeczą, w jaki sposób minister Izwolski będzie reagował na takie, bądź co bądź, wysoce dlań kompromitujące oskarżenia reakcyjnego świstka.

Rada ministrów ostatecznie zdecydowała sprawę drugiego spisu jednolitego ludności w całym państwie, który ma być dokonany w r. 1910.

Żądane na koszt 8 mil. rubli przez ministerium spraw wewnetrznych, zostały zmniejszone przez Radę tylko o pół miliona. Snażąc centralny komitet statystyczny jest najzupełniej pewny, iż to postanowienie Rady uzyska sankcję w drodze prawodawczej, gdyż już obecnie zajęty jest wyszukiwaniem odpowiedniego lokalu dla mających się rychie rozpocząć roboty przygotowawcze.

Należy tu przypomnieć, iż za najem takiego lokalu w ciągu lat ośmiu, z powodu pierwszego spisu jednolitego, ministerium spraw wewnetrznych zapłaciło, licząc po 36 tys. rocznie, okrągłą sumę 288,000 rubli.

Komisia do spraw samorządu powiatowego, pozostawiając do czasu na stronie narady o reformach miejscowych i samorządów, zajęła się niezawiesznie sprawą wprowadzenia ziemiaństwa w guberniach, gdzie go dotąd nie ma.

W tym celu z Jona komisji utworzono pięć podkomisji, a krom tego wybrano jeszcze dwie podkomisie (po 17 członków) które zajmą się rozpatrzeniem projektow praw, o zarządzie gminnym i gromadzkiem.

Petersburskie T-wo uniwersytetow ludowych, kończące rok drugi swego istnienia, stale rozwija coraz silniej swą działalność. Najlepiej to ilustruje wzrost dochodu T-wa: w r. 1907 wynosił on 11,000 rb., w 1908 już około 30 tys., zaś na rok przyszły 1909, jest przewidywany w sumie 59,107 rb. i 20 kop.

D. 14 grudnia wiodła z Konstantynopola delegacja kupiecka, która jedziła tam w tym celu, ażeby wysondować, które z towarow austriackich, obecnie bojkotowanych w Turcji, mogłyby być zastąpione przez towary rosyjskie.

Delegacja przysłała do wniosku, że o wywóz manufaktur, do Konstantynopola nie ma potrzeby się starać, gdyż ona rolę bardzo podrażnia, natomiast daby się z powodzeniem zastąpić towary austriackie, w dużej ilości sprowadzany do Turcji.

D. 14 grudnia wysłano, z Petersburga, w drodze administracyjnej, 51 osób, z rozkazem ministerium spraw wewnetrznych, za karygodne prowadzenie się.

### Kronika Wilenska.

Kalendarzyk. Dals, we srode — św. Łazarza B. i Olimpij, jutro — św. Gracjana i Rufa.

Restauracja kościoła św. Jerzego już jest ukończona. Pierwsze nabożeństwo, uroczyste Roraty, odbędzie się w piątek, 19 b. m., o godz. 6 rano.

Godne naśladowania. W poniedziałek, d. 15 grudnia, dorozkarcze wilenscy, zamieszkal w par. Bernardynskiej, uroczyście obchodzili zamówione u Bernardynow Roraty. Uznania godnym jest fakt, że w tym roku zaniechano tradycyjnej libacji, natomiast pozostalo ze składki pieniądze w sumie 26 rb. 30 kop., dorozkarcze bernardynscy złożyli na ręce ks. Ign. Cyrarskiego, do je-

go uznania. Rzeczoną kwotę, ks. Cyrarski rozda najuboższym z parafji Bernardynskiej w dniu Wigilijny.

Odczyt. Zarząd Koła równoprawności kobiet podaje do wiadomości, że po długich staraniach otrzymał narazie pozwolenie wladz na odczyt p. Ludwiki Zykowej na temat: „Czego nie wiemy o naszych matkach“, wiec odbędzie się on w sobotę 20 grudnia, w sali gimnastycznej przy szkole pani: Pereswiet-Soltanowej i Zacharzewskiej, Gubernatorski zauł. № 1 o godz. 8-jej wieczorem. Całkowity dochód z odczytu przeznaczają prelegentka na nowozałożony Dom zbytu, który okazał się tak niezmiernie pożytecznym dla biednych pracownic, a potrzebuje gwałtownie podtrzymania.

Ceny miejsc. 1 i 2 rząd krzesel 1 rb., nastepnie 50 kop., dla mlodzi zaś uczące się — 30 kop.

Bilety są do nabycia w księgarni W. Makowskiego.

Treść odczytu. Wstęp. Swoboda przekonań i konieczność ich krytyki. Dowolność importowanych teorii wychowawczych i różnorodne pojmowanie postępu. Stare recepty na nowe komplikacje. Nowe typy cerek w rodzinie polskiej wraz z domieszką obczyzny.

Psychologia i nowe typy współczesnych matek polek. Geneza rodziców między rodzicami i dziećmi. Doktryna i praktyka oraz ich wskazówki nowoczesne. Rodzina polska, jej dostojność i powaga jako podstawy spolecznego ładu i postępu.

Teatr polski. Dzisiaj we srode, benefis p. Juliusza Osterwy, na który artysta wybrał piękną sztukę p. t. „Horstwyński“, dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego. Jutro, przedstawienia nie będzie. W piątek po raz trzeci „Przywódca“ Krzywoszewskiego, w sobotę po raz pierwszy „Czarłowska ława“, sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami Galasiewicza. W niedziele przedstawienia populoludowego nie będzie. Wkrótce rozpoczyna się próby z „Urzędowej żony“.

Sprostowanie. Wczorajsze sprostowanie z „Lutni“ wilenskiej, wskutek powikłania tekstu w rękopisie, wyszło w druku z kilku błędami. Gdy mowa o występie pp. Lisiewiczow, powinno być: wygłaszając żywo monolog; dalej po wyrazie „znana solistka“, opuszczone: nader udanie oddając „O zbudź się“ Quaranta.

Po odcytcu iść powinien bezpośrodkowo: Maciej choć i t. d.

Zdanie przedstawił zamiast: kapitan, gdy się cieszy, ma być czytane: gdy cieszy (innych).

„Vilnius Auszra“. Dnia 14 grudnia odbyło się posiedzenie Komisji, która uchwalila zlikwidować zamknięte przez administrację Towarzystwo litewskie „Vilnius Auszra“. W kasie pozostało gotówka 246 rb., która to suma przeznaczona została na korzyść istniejącej w Wilnie litewskiej szkoły dwuklasowej, której założycielami są lekarze Wilejszys i Matulajis.

Oddziałom Towarzystwa pozwolono zlikwidować swe sprawy samodzielnie. Jak słyszeliśmy, wszystkie oddziały znaczną pozostają gotówkę na oswiata.

W Tow. lekarskim odbyły się wybory nowego prezydium na nowo trzyletnie; wybrani zostali: prezesem — dr. Wojnicz, wiceprezesem — dr. Kóhan, 1-szym sekretarzem — Jablonowski, 2-ym sekretarzem — Wolfson, kasjerem — Bulski, bibliotekarzem — Łukowski i konserwatorom — prowizor Sywid.

Osobiste. Przybył do Wilna na ferie świąteczne poseł Józef Montwill.

Organizacje rosyjskie. Dnia 18 grudnia, w klubie rosyjskim odbędzie się zebranie przedstawicieli wszystkich organizacji rosyjskich, celem rozważenia kwestji racjonalnego postawienia sprawy rosyjskiej w mieście, w związku z nabyciem budynku dla pomieszczenia wszystkich tutejszych organizacji.

Jak wiadomo, organizacje rosyjskie zamierzają nabyć dom przy ul. Świętojankiej, w którym obecnie mieści się biuro adresowe.

Zjazd „przedstawicieli wsj“. W

tutejszych sferach prawostawnych duchownych rozważany jest, ułożony przez tow. „Kriestjanin“ program, mającego się w Wilnie odbyć zjazdu „przedstawicieli wsj“.

Cały ten program wogóle mija się z celami duchownych bractw i gmin prawostawnych. Należy przypuszczać, że zjazd spotka silną opozycję ze strony duchownictwa prawostawnego.

Z Rady miejskiej. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady miejskiej, będzie rozpatrywana, między innymi, kwestja wyasygnowania 100 tys. rb., na uciebne wydatki, do czasu zatwierdzenia budżetu miejskiego na 1909 rok.

Szkółki miejskie. Zarząd miejski projektuje wybudować własny gmach dla nowych szkolek miejskich. W tym celu Zarząd zwrócił się do dyrekcji szkolek ludowych, prosząc o nadanie kosztorysow wybudowanych przez dyrekcję gmachow.

Podatek szacunkowy. W zarządzie miejskim poruszono kwestję przednielenia terminu opłacania podatku szacunkowego z jesieni na wiosnę.

Komisja szacunkowa uznała jednak, iż taka zmiana nie leży ani w interesach kasy miejskiej, ani osób, opłacających podatek.

Handel duchowny. Precyzjenska gmina prawostawna, poszukując środków materialnych, zajęła się handlem, otworzywszy sklep materialow piśmiennych. W swych odczewach do innych gmin prawostawnych prosi je o podtrzymanie w jej „duchownym handlu“.

Zima. Od dnia 14 grudnia nastaly silne mrozy, dochodzące do 20-tu stopni. Wczoraj stanęła Wilja.

Echa sprawy Kowalenskich. Komitet do spraw prasowych wytoczył rektorowi dziennika „Siewiero-Zapadnyj Głos“, p. Szatowi, proces kryminalny, za umieszczenie w № 920 z dnia 10 grudnia artykułu pod tytułem: „Za pofatofa“ z powodu procesu braci Kowalenskich.

Oswietlenie elektryczne. W odpowiedzi na podanie właścicieli domow, położonych przy ul. Aleksandrowskiej, gubernator odpowiedział, iż oswietlenie elektryczne na ulicy tej zaprowadzonym być nie może, ponieważ stacja elektryczna nie jest w stanie dostarczyć odpowiedniej ilości energii.

Co zaś dotyczy powoływania się na dokonane w 1907 rozszerzenie miejskiej stacji elektrycznej, gubernator wyjaśnił, iż jest ono bezpodstawne, gdyż przy rozszerzeniu tem mlano na względnie nie oswietlenie ulic, lecz dostarczenie energii osobom prywatnym.

Aresztowanie. Na dworcu kolejowym w Wilnie, policja aresztowała 4 nieznanym, którzy okazali się zawodem złodziejami, a między innymi dokonali w Minsku kradzieży towarow skórzanych na sumę 4000 rb., oraz innych towarow na sumę 2000 rb. Przy jednym z aresztowanych znaleziono kwit na bagaż. Bagaż ten okazał się własnie skradzionym w Misku towarem. Aresztowanych wraz z lupem oddano w ręce policji wilenskiej.

Fajszyste świadectwa. Osobę ośob, podległątych do odpowiedzialności w sprawie fałszywych świadectw powiększyła się o jedną jeszcze.

Do szpitala św. Jakoba dnia 14 listopada wstąpił do służby jako pomocnik dorocy włocianin z gub. mińskiej, 19-letni Aleksander Mokiejczyk, który między i nemi dokumentami przedstawił świadectwo z ukończenia 4 klas gimnazjum chersońskiego. Okazało się, że świadectwo to on sam „sfabrykował“ podczas, gdy służył jako pisarz w gimnazjum oberonskim. Sprawę oddano wladzom są wnym.

Zal przypadkowy. Dnia 15 grudnia, w mieszkaniu niejakiego Chaita przy ulicy Szklanej wydarzył się następujący wypadek. Sądząc, iż do mieszkania dobijają się zlodzieje, Chait wybrał rewolwer i począł go nabijać. Padł strzał i kula ugodzila w ramię zone Ch. Rana nie jest niebezpieczną.

Pogotowie ratunkowe wczoraj było czynne w 11 wypadkach, w liczbie których 7 wyjazdow na miasto i 4 opatrunki na stacji Pogotowia. Oprócz tego jedna odmowa, z powodu wjazdu karetki Pogotowia do innego wypadku.

Przyjechał do Wilna: (Hotel Europejski): ob. Jan. Wendorf

rotm. Maksymilian Kattin, ob. Paulina Oskierczyna, ob. Marjan Durassewicz, ob. Edward Ostrowski, ob. Edward Sokolowski.

(Grand Hotel): kup. Mikołaj Boldin, ob. Kazimierz Romanowski, kap. Fryderyk Rene, gen. Konstanty Czajkowski.

### Listy do Redakcji.

Sanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie na szpaltach pisma Pańskiego następującej treści sprostowania: Dn. 10 (23) grudnia r. b., w № 283 „Kurjera Litewskiego“, została zamieszczona wiadomość, jakoby w noc w sobotę 6 (19) bm., przez rabusow w liczbie 6-8, dokonany był napad na pałac Jana hr. Tysskiewicza w m. Waoc (krokiego pow.) i tylko dzięki stróżowi, który spozstrzegł zlodziei, po wymianie ze stron obu około 20 strzałow, szczęśliwie zostali odparcy.

Oż najpierw zaznaczyć muszę, iż sam wypadek miał miejsce nie w sobotę, lecz w piątek w noc w piątek leżby zlodziei stanowco stwierdzić nie mogą ja nawet, który byłym obecnym, biorąc czynny udział w ściganu ich, stróżo zaś dostrzegł 3 tytko; po trzelec: drzwi pałacow nie były wylotywane, gdyż fakt zakradzenia się zlodziei do parku był skonstatowany przez ponocnego, wartującego nieopodal pałacu, przytądko i zanim nadbiegli zwolani przezeń do pomocy jeszcze dwaj stróże, zlodzieje zdołali wywieść im drzwiami tylko 3 dziury, poczem spłoszeni zaczęli zmykać, dając dwa strzały, na które ponocni odpowiedzieli też dwoma, ja zaś, biegając na miejsce wypadku, strzelem kilka razy. Nie był to zatem żaden „napad“, jak to w bujnej swej wyobraźni przedstawił usłuszny korespondent, rozumiając się z prawdy do początku do końca, a zwykła tylko wycieczka zlodziei do cudzego dobra.

Główny zaś cel całej wyżej wymienionej w streszczeniu korespondencji w № 283 „Kur. Lit.“ — tkwi chyba w złośliwym dopisku, umieszczonym w samym końcu tej korespondencji, mającym na celu wykazanie opieszalei działalności administracji miejscowej, mało jakoby wrażliwej uwagi na bezpieczeństwo pałacu; tymczasem są sam fakt niedopuszczenia do rabunku w dostatecznie mierze chyba temu sprzeczą.

Racz przyjąć Sanowny Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania.

Tuljan Zolta, administrator m. Włoka sukcesorow Jana hr. Tysskiewicza.

M. Włoka, 13 grudnia 1908 r.

### Z PROWINCJI.

Posiedzenie Mińskiego T-wa Rolniczego.

Program sobotniego zebrania sędzi nader obiecujący. Zgromadza się publicznosc dość opieszale. Trudny bazarowe wplywają, iż minimum uprawomocniające do zagajenia zebrania tworzy się dopiero o 1-jej. Prezes p. Woyntowicz jest zajety jeszcze w Petersburgu. Zastępuje go p. Skirmunt.

Po wybraniu 6 nowych członkow, p. R. Skirmunt poświęcił kilka słowow wspomnieniu pamięci zmarłego nieodżałowanego członka honorowego T-wa, inżyniera Chudziowieckiego, Nestora powiatu borysowskiego. Pamięć zmarłego uczczone powstaniem i polebione Radzie złożył wyrazy kondolencji, w imieniu walnego zebrania, rodzinie zmarłego.

Poczem następuje nużące spychanie ad acta spraw t. zw. bieżących — w paru słowach informujemy się o zmianach ustawy T-wa, o kursach mieczarstwa, o praktykach.

Przydujący w imieniu Rady propozuje obranie na rok bieżący komisji rewizyjnej w jej składzie obecnym, na co się wyszyje zgadzają posłusznie...

Dowiadujemy się następnie, że referatu o pracach komisji utworzenia Banku parcelacyjnego, w skład której weszli domniemani przyszedł kierownicy teje instytucji — nie usłyszmy, z racji nieukonienności „pracy“ nad tą sprawą. Na trybunę wstępuje p. Jodko Nariewicz z referatem p. Jakobsona — inżyniera od melioracji.

Referat napisany pod względem formy ujmująco, zwięzle, dowcipnie nawet miejscami. Jednakże zamalo poważnie. Jest to raczej fejleton do dziennika niż praca, z której ogół mógłby coś realnego dla siebie osiągnąć.

Zasadą i treścią referatu było twierdzenie, że wbrew utartemu mniemaniu łąki do poprawienia zbiorow siana, nie dość jest odwadniać i osuszać, lecz przedewszystkiem jest wskazaniem umi-

jętnie wykorzystać wody naturalne i sztuczne i takowe umścić do wykonywania pewnych specjalnych funkcji w zasłanianiu łąk potasem, fosforem i mineralami.

Referat w bardzo słabym stopniu ilustrowany był cyfrowymi przykładami i dotyczył jednej kategorii łąk — mianowicie na torfowiskach.

Było duzo zarzutow i sporow w kwestjach przez referenta poruszonych, nosily one jednak charakter badz spoworu akademickich — badz, co gorsza, wywolecek na gruncie czysto osobistym. Za najważniejszy jednak uważabym zarzut, dla czego nie były wysiewane na osuszone torfowiska wskazane odmiany trawy, a jeśli były, to dla czego o rezultatach tych prób w referacie niema wzmianki.

Swoją drogą ze wszystkich kwestji poruszonych w dyskusji — zasadnicza i najważniejsza nie była należycie wyswietlona. Mianowicie wobec nastajej mody melioracji — zarzut i ostrzezenie przez pana Piotra Wankowicza uczynione, przeszły bodaj niepostrzeżenie. Zwrócił on uwage na najważniejszą zasadę w każdym interesie, a melioracja — to interes, w tym charakterze tylko może być traktowana — na sprawę rachunku.

Czy opłaci się melioracja czy nie? Czy da ona procent od kapitału wlozonego?

Pozostawiam ludziom kompetentnym rozstrzygnięcie tego pytania. W sprawie referatu — szkicu bodaj do tegoż, przez p. R. Skirmunta wygłoszonego, trudno dosć dać mi szczegółowe sprostowanie. Należałoby go w całości przytoczyć i powtórzyć.

Zarówno opowieni, panowie Regulski, Jastrzębski, Lubiński, Wankowicz, jak referent, zgadzali się w swych poglądach krytycznych na działalność istniejących komisji rolnych. Okazało się jednak, że wbrew utartemu przekonaniu, że i to nie warto komisje rolnicze, przy racjonalnym postawieniu i udziale ludzi pracy, zrobily stosunkowo duzo. Tak w gubernji mohylowskiej przeszło 300,000 dziesięcin ziem chłopskiej skomawano i utworzono odpowiednią ilość osad-turkow. Tylko że tam, mniej było teoretykow, ladnie mówiących i krytykujących, a więcej pracy.

Na zakończenie prawie zebrania i dyskusji w sprawie agrarnej, wybudła burza, krótko co prawda trwająca. Jej jaca. Jeden z mlodszych członkow, T-wa, znany dostatecznie z podobnych wystapien, zainteresował w dość ostroym formie, dla czego jednak referat — czy też sprostowanie o pracach komisji Banku parcelacyjnego nie danem było nam uslyszec. Tembardziej, iż w toku dyskusji wytonilo się, że obecna chwila, jest nader dogodną do interesow parcelacyjnych.

Po krótkiej utarce i wyjaśnieniu, że rzeczywiscie, jak to interpełujący przedwydwał, stawiona komisja, przebywała w stanie błogiego spoczynku, na wzór i podobienstwo innych niemiejskich komisji — i po krótkim humorystycznym wystapieniu z propozycją wysłania delegatów od T-wa Rolniczego, na zjazd kobiet w Petersburgu, zebranie zamknięto — życzeniem „świąt wesolych i Nowego Roku“.

Rozpoczęło się zebranie o godz. 1-jej skończyło o 4-jej. Siedzący osobu ubawilo się, żądając, poirytowało i poszło na obiad.

Ani jedna z sekcji zabnego sprostowania nie przedstawila. Czy to jakoby realna korzyść z zebrania oż — nie wiadomo.

Mimowoli przychodzą nam myśli miłsłowa ostro, w roku zeszlym przez p. Kowalowicz wypowiedziane po adresem członkow i Rady.

Jeden z mlodszych.

MOHYLÓW.

Bazar i teatr. (M. Sie — sta).

W sali klubu mohylowskiego polskie Towarzystwo Oswiaty i Dobroczynności dnia 7 grudnia r. b. urządziło bazar i koncert-kabaret.

Sala była wspaniale udekorowana, a na tem tle bogatym stroju pan wygladaly nadzwyczaj efektownie.

### ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO“.

### TEATR POLSKI.

#### „PRZYWÓDCA“.

To sztuka tendencyjna — powiadają jedni — reakcyjna — utrzymują inni... lecz bądź co bądź niezmiernie ciekawa — zgadzają się wszyscy. Wychodząc z „Przywódcy“ Krzywoszewskiego, każdy bowiem musi coś powiedzieć. *Muszą*. Za wiele porzuczyło w nim, za wiele obudziło wątpliwości, za wiele odżyło wspomnień uroczystych, strasznych. Prześliśmy ją i oto oglądamy dziś na scenie. Była jak lew, wstrząsający rykiem puszczać i oto obłaskawiona ukazuje się nam w świetle kinieków. Ostatni wódz mohikanow na wystawie paryskiej... Niedawno drżący przed nim tysiące, dziś kleszcza mu i krytykują jego niedosć bohaterską postawę.

Taką jest dola rewolucji, rewolucji przegranej oczywiscie. Za bileta mi podziwiam ją, można z łoż obitej akasitem, podziwiać i uragać jej. Ile się ma ochoty Okazuje to zbyt rzadka, by jej sobje mógł odmówić triumfujący dziś człowiek zrównoważony. Tyle mu dała gorzki chwila, tyle mu zamagała dni i nocy i na taki koniec jej przyszło. — Dostatknie otworzył to pan Krzywoszewski — pomrukuje u kontencie wany do głębi zmianian. kupiec lub fabrykant powozow. I

„pan Krzywoszewski“ urasta w ich oczach magię na wielkiego pogromcę rewolucji a posteriori co prawda.

Autorem „Przywódcy“ honor ten niespodziany nie snił się jednak. Dostaje mu się on wbrew woli... Sztuka, która nas wzrusza tak głęboko, nie urodziła się zeń i w nim poczęła ani przez tę lub inną doktrynę, ani przez nieartytystyczną zgola chęć wysnućia taniego moralu i pokazania go za pomocą mówiących... i strzelających... osób. Krzywoszewski patrzył poprostu i czuł — patrzył na morze krwi, rozlewające się dokola, i czuł, że w onym jej przelewie tkwi jakiś bezsens straszny, jakies nieporozumienie fatalne, jakies zgubienie watku myśli politycznej i spolecznej. Patrzył na walkę bratnią, w która się wyrodziło tam na bruku warszawskim i lódkim ukochanie wolności, widział, jak hasła wielkich reform powoli toną wszystkie w brudnym kale. Widział ten sztandar krwawy nad głowami tłumow plynący, na którym w istocie jedno tylko wypisano słowo: nienawisc. A że widok to był ohydny i bolesny i głupi — cierpiał jako artysta, człowiek, obywatel.

I wówczas sam mu się w duszy składał zapewne „Przywódca“, ta rzecz tak mała „robiona“, tak bezpośrednio przeczata, tak szczerze dana wiedzom i tak poprostu. Nie o „tendencje“ chodzilo jej autorowi, nie za lub przeciw rewolucji o powiedzieć się pragnął. Zadanie inne miał zgola, stekroć bardziej go

dne poeta, tworca. Watec — przeciwstawiać choiał miłość. Nie żeby, w koniowiscie walki nie wierzył, lecz dlatego, iż oczy jego zbyt wiele naraz ujrzały walki bezmyślnych, krwi i nocy, a spragnione były, jak i oczy wszystkich nas — światła. Swiatła zaś wolno szukać człowiekowi, gdzie chce, gdzie umie, gdzie potrafi je znaleźć. Krzywoszewski wierzy w omnipotencję miłości... Kochaniu kazał więc zwyciężyć nienawisc — kochaniu kobiety... Tu wynikają wątpliwości... Zali czynnik to dosć potężny, władny, by z gruntu przemieniał serca, serca mone i świadome szczególnie. Wreszcie, zali takie zwycięstwo — zwycięstwem jest istotnie, czy też tylko podkopaniem potęgi przez słabość? Bezołowem byłoby usilować dać na te pytania odpowiedź. W tym względzie spór będzie wieczny — lecz wieczną także prawdą pozostanie, iż tylko ze strun największych dusz — miłość wydobyc potrafiła dźwięki anielskie, i tylko z marmuru czystego wykulała bohaterow. A więc nie zapoznawajmy miłości, też „zwykłej“ miłości do kobiety — Karłom tylko wkłada ona pantofle na nogi — wyższym, lepszym rosną pod jej cza-rem cudownym zawsze — skrzydła. Miłość uczy też patrzeć na padół ludzi z wysoka — bez względu, czy szcześnie jest, czy bolesnym zawodem. Dusza w jej ogniu czysci się i hartuje... jeśli nie łanie...

Nic też dziwnego, że człowiek wierzący w walkę tylko, przywódcą tłumow — na bój nierówny idących, apostoł przekonany nienawisci, gniewu, zemsty, człowiek wiecznie samotny, opuszczony, bez serc kochających i bliskich — cały poddaje się urokowi pierwszej wiosny, co wszęda wreszcie i nad jego światem ponurym. Uśmiechnęła mu się zaś wiosna ta przez oczy dzwiczynny ślicznej, ale nie tylko ślicznej lecz zarazem nieskończenie dobrej. To ostatecznie dla umotywowania przemian psychicznych w „bohaterze“ tej „antyrewolucyjnej“ sztuki — najważniejsza. Urzekła ci go wieszczka słodka i rozpuściła wszelką gorycz, jakiej pełne było serce jego, twarde i zacięte.

Poprowadziła go za sobą w kraj wymarzony, jasny, pogodny i wpródnim się spodziwiał — nauczyła wszystkich kochać i wszystkim przebaczać, a przynajmniej nie skazywać nikogo na zagładę. Dobre i czyste, gdy wnidzie w duszę w tej, czy w innej formie, dziwne tam czyni cuda: oczyszcza i usłwieca wszystko. Dawne bóstwa na lepszych stawianych piedestalach, by mogły ostać się przy nowych.

Nie jest więc rzeczą dziwną, lub nienaturalną, iż człowiek, do którego wnetrza raz wdarło się słońce, nie zapierając się swych ideałow, odrzaca jednak wreszcie walkę na noże i wola: „dobra sprawa nie potrzebuje podpalaczy“.

Lecz by w człowieku czystych uczuć zamiennie wczorajszego przy-

wódcę podpalaczy, by widz transformację tę cudowną pojął i za możliwą uznał, ta której w udziale przypadnie rola wdzieczna udrzwiciełki duszy chorej — silnie zaakcentować musi, to, czego uosobie niem uczyniła ja logika artystyczna autora. Ludka musi być dobra... ale nie dobra jak jest nią zwykła „panna“ w okresie dawania na zapowiedzi, kiedy to znajomi jej do-స్తają więcej niż zazwyczaj uśmiechów, kanarek — więcej cukru, a pudel domowy — niebieską wstążkę na szyję.

Nie, dobroć tej, która ma swiaty nowe ukazać mężczyźnie, inna być musi. Musi ta dobroć być, jak lek słodki, jak woda kryniczna; zgorączkowane chłodząca czysto, i musi być, jak iza czysta i mądra, z najgłębszych drgnien duszy idąca, i śmiała i w przeczezia zasobna i można w swych przeobrażach i ogarniająca wszystko. Dobroć w tej Ludce, jaką dała nam p. Morozowiczówna, było zamalo. Duszą zaczęła grać ona dopiero wtedy, gdy poeta — dramatem się staje. Dała jednak zdolna artystyka to, co największego dać mogła — wdzięk, mlodość i duży tak sceniczny, który posłada zawsze.

Gdyby więc tylko potrafiła w przyszłości wykrzesać nieco więcej miękkości, zgłus



Caly szereg malowniczych kjoskow kupial dokola siebie liczne towarystwo. Kjosk „Złoty Ul” (miód) — panna S. Holynska i pani Witoldowa Zarzecka. Kjosk „Zimowy” (zabawki dziecięce i książki), panny W. Hawrylowicz i J. Wasilewska; kjosk „Turecki” (kawa), panie: J. Żamęt, Zofia Obiezierka i Zienkowska, żona p. prezydenta miasta. Kjosk „Złoty”, ubrany makami polnymi i blawatami (kalantary), panny: księżniczka Lignori, hrabianka Kastori, F. Wysłouch, J. Biretto i Chludzińska. Wszystkie w polskich narodowych strojach, które zachwyciły wszystkich obecnych. Kjosk „Winogronowy” (szampian i likiery), panie: księżna Lignori, Nazimowa i Władysława Sianowska, żona p. ministra. Kjosk „Różany” (perfumery), pani Wasilewska, panny: H. Abramowicz i Nazimowa. Loteria, panie Zawadzka i Soltanowa. Bufet, panie: Soltanowa, Dubrowina, Sipajilo i panna Leszewska.

Wieczorem odbył się koncert-kabaret przy udziale p. Morozewicza i innych artystów warszawskich. Po koncercie odbył się raut, który potrwał do 5 rano. Dochód z bazaru i koncertu, wyniósł brutto 2,600 rb., po odciążeniu wydatków netto 1,600 rb.

W sali klubu polskiego d. 8 grudnia r. b. odbyło się walne zebranie członków Mohyl. polsk. T-stwa Oświaty i Dobroczynności. Przyjęto wniosek komisji opodatkowania członków T-wa. Każdy członek T-wa będzie płacił 1/4 od swego dochodu, minimum 1-rb., maximum 25 rb. Na wniosek hr. Zamoyckiego obrano przez akklamację p. Witolda Żukowskiego na członka honorowego T-wa.

Wieczorem, w sali reursy Obywatelskiej odbył się teatr amatorski na korzyść klubu polskiego i dalszy ciąg bazaru; odegrano dwie sztuki: „Chmura” i „Consilium facultatis”, w przedstawieniu brał udział: pan Obiezierka, panny: E. Wysłouch, L. Porczyńska i Wasilewska, panowie: W. Żukowski, M. Obiezierki, Leon Wojciechowski, Grodzki i dr. Szczerbiński (sufler). Pomimo zmęczenia po bazarze i braku czasu dla należytego przygotowania się, odehrano obie komedijki z werwą i humorem. Oklaskom nie było końca. Szczególniej p. Żukowski w roli Kaepa Bulbeckiego budził nadzwyczajny entuzjazm. Po przedstawieniu niektórzy, nie mogąc się doczekać ukazania się wywołanego bohatera „Consilium facultatis” rancieff się ze sceny, by mu osobiście powitować i podziękować za tak świetną grę.

**Biuletyn.** Na miejscowe społeczeństwo żydowskie podzielała przynajmniej nominacja znanego Jakuba Janowicza na radnego białostockiej Rady miejskiej. Janowicz zyskał sobie ustaloną opinię za czasów administracji t. zw. „koroboczym szorom”. Wyznaczone wówczas rewizje rachunkowości uległy zmianie już 3 lata, a rezultaty żadnych nie miały dotychczas; natomiast p. Janowicz wypłynął „znów”, tym razem w roli radnego czyli przedstawiciela kilku dziesięcio tysięcznej „ludności żydowskiej w Białymstoku. Mianowani jednocześnie Jakob Aronson, Fajwel Nowik i dentysta Makowski, którzy nie są zadowoleni z koleżeństwa i mają podobno zamiar na pierwszym posiedzeniu Rady miejskiej zaproponować Janowiczowi złożenie nowej godności. Radni chrześcijańscy również są oburzeni na tę nominację.

**Na Rusi.**

> Z Kijowa. (F.). W dniu 7 b. m. odbyło się uroczyste pożegnanie ustępującego naczelnika kraju Pól. Zach. general-gubernatora Suchomilowa. Po nabożeństwie zebrał się przedstawiciel wszystkich miejscowych i zamiejscowych instytucji i deputacje od stowarzyszeń. Żegnano Suchomilowa z prawdziwym żalem, gdyż w ciągu swych niedługich rządów zdołał zyskać ogólną sympatię. Z instytucji polskich w imieniu R.-K. Towarzystwa Dobroczynności, prezes dr. Michał Pietkiewicz, doręczył general-gubernatorowi adres, wyrażający żal z powodu jego ustąpienia, zaś prezes Towarzystwa „Oświata” p. Józef Andrzejewski żegnał naczelnika kraju w imieniu pomienionego Towarzystwa.

Dnia 5 b. m. odbyło się zebranie Związku równouprawnienia kobiet. Zebranie było bardzo liczne, gdyż, ze 114 osób stawilo się zaledwie 25 osób. Zostało odczytane sprawozdanie Związku z jego działalności w ciągu roku i stan jego kasy. Stan kasy przedstawia się względnie pomyślnie. Jedną z członkiń zarządu żądała, by przedstawiciele prasy opuścili salę. Wykłoszone jednak oparła się temu i uchwalono przez głosowanie prosić przedstawicieli prasy o pozostanie w sali.

Następnie dyskutowano nad stosunkiem Związku do jego metropolji i uchwalono żądać od Związku warszawskiego przynajmniej filji kijowskiej jak najszerszej autonomji. Z wniosków bieżących długą dyskusję wywołał wniosek udziału w pracy kijowskiego rosyjskiego Towarzystwa obrony kobiet. Kwestja ta nie została jednak ostatecznie zdecydowana.

Dyrekcja opery miejskiej, chcąc uczcić (z małym zresztą opóźnieniem) 50-lecie wystawienia poraz pierwszy „Halki”, wystawiła dnia 3 b. m. „Halke” i nadała przedstawianiu charakter uroczysty.

Przed rozpoczęciem „Halki” uniosła się kurtyna i na scenie ujrzeliśmy popiersie Moniuszki, a obok postać Halki, wpatrzoną w oblicze kompozytora. Otaczający malowniczą grupę półkołem chóru, wykonał wraz z orkiestrą serenaadę z op. „Verbum Nobile”. Rolę tytułową wykonała p. Woroniec, „zdolna młoda artystka” rolę Jontka odtworzył

p. Mochin, Januszem był p. Boezarow. W Kijowie ma być wydawane nowe pismo p. t. „Wstominnaja Korespondencja”. Czasopismo to ma wychodzić 6 razy na rok i będzie drukowane w dwóch językach, rosyjskim i niekiedy polskim, niemieckim, francuskim lub angielskim.

Podolska komisja gubernalna odmówiła legalizacji „Towarzystwa kobiet polskich”, uważając, iż takie stowarzyszenie osób jednej tylko narodowości nie są pożądane.

Prezes komitetu budowy drugiego kościoła w Kijowie pod wezwaniem św. Mikołaja, L. Jankowski, zwrócił się do kijowskiego zarządu miejskiego z prośbą o wydanie aktu posiadania na ofiarowanie przez miasto grunt, na którym wzniesiono kościół. Zarząd miejski odpowiedział, że akt posiadania może być wydany tylko na imię parafjan nowego kościoła. Wobec tego komitet budowy zmuszony jest zająć się organizacją nowej parafji, oraz uzyskaniem pozwolenia na jej utworzenie.

Dnia 8 grudnia staraniem „Związku równouprawnienia kobiet” odbył się odczyt L. Krzywickiego o kwestji kobiecej.

Dnia 9 grudnia zaś p. Krzywicki wygłosił drugi odczyt na temat „Nasze oblicze moralne”.

**ZDETRONIZOWANY DYKTATOR.**

Zdetronizowany dyktator Wenezueli, Castro, otrzymał telegram napisany przez osmdziesięciu wybitnych obywateli wenezuelskich z następującą apostrofą: „Pańskie rządy dobiegły kresu i pańska potęga została zniszczona. Wenezuela, wyzyskiwana przez systematyczną tyranię, postanowiła zacząć nową erę. Pańska własność skonfiskowana. Jeżeli pan odważy się wrócić do Wenezueli, będzie pan aresztowany i postawiony przed sądem za liczne, ciężkie przestępstwa”.

**Za granicą.**

**Dyplomata austriacki o kwestji bałkańskiej.**

Korespondent wiedeński „Daily Telegraphu”, pisyzła treść swej rozmowy z pewnym dyplomata wiedeńskim, w roku którego znajdują się wszystkie nieśwewnętrznej polityki Austrii.

Korespondent postawił osobistości owoj trzy pytania następującej treści:

- 1) W jakim stanie znajdują się układy z Turcją?
  - 2) Czy prawda jest, że konferencja nie odbędzie się?
  - 3) Czy można będzie uniknąć wojny?
- Na co otrzymał następującą odpowiedź:
- „Bojkot towarów austriackich trwa w tej samej mierze. Przed kilku dniami w Waleńcie, podczas przewożenia poczty austriackiej, miały nawet miejsce zaburzenia, tak że margrabia Pallavicini zmuszony był Portę poważnie interpelować w tej kwestji. Wrześnie, wywołana mową tronową sultana, również niekorzystne jest dla Austrii. Poza tem, zauważono, iż w czasie układów z Turcją wykazano wobec Austrii nader niewiele uprzejmości w wyrażeniach. Mimo to, mam dno by wierzyć, że dojdziemy do porozumienia z rządem tureckim. Turcja żąda trzydziści milionów rb. wynagrodzenia, Austrija zaś gotowa jest dać 20,000,000. Co do sumy pogodzimy się, gdyż Turcja potrzebuje koniecznie pieniędzy. Austrija nie zamierza pieniędzy tych czerpać z fundusów państwowych, t. j. nie obarczy długiem monarchji, lecz sumę tę pożyczyc od niedawno przyłączonych prowincji. Zapowiedzi przybycia do Wiednia nowego posta tureckiego, Resaid-beja, uważać należy za oznakę zbliżających się do końca układów.

Z chwilą wszakże, gdy pomiędzy Austrią i Turcją nastąpi porozumienie, sprawa konferencji straci większą część swego znaczenia, zaś nie mamy przy czyn starać się, by konferencja się odbyła. Rosja wie dobrze, że sprawa dla Bośni i Hercegowiny nie może być rozstrzygnięta zadawalniająco na konferencji i że rozprawy nad aneksją również okazały się bezowocnymi, ponieważ Turcja, jako państwo najbardziej zainteresowane, nie będzie już miała racji kwestji tej poddawać pod dyskusję. Wiadomo, jakoby Rosja podala projekt swolania konferencji, jest mylna. Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, należy przyznać, że szanse konferencji obecnie znacznie się zmniejszyły.

Co się tyczy pytania, czy będzie można wojny uniknąć, czy też nie, wolno nam jedynie mówić o pragnieniach i nadziejach, niepodobna wszakże przedstawiać wypadków. Gdyby Pasiczowi oddany był ster rządów w Serbji, byłoby to niekorzystnym znakiem. Austrija będzie zachowywała, o ile to możliwe, spokojną wstrzemięźliwość. Pod silnym naciskiem rządu, Reichsrath austriacki przyjął projekt prawa, dającego rządowi pełnomocnictwo do układów z Serbją o porozumienie handlowe, co dowodzi niezabiezie, iż nie mamy zamiaru walczyć z Serbją. Należy się spozbiować, iż w Belgradzie ocenia dobre chęci rządu austriackiego. Cokolwiekby zaszło, w obecnej chwili jest faktem, że, jeśli Austrija zmuszona będzie rozpocząć wojnę z Serbją, wojna ta będzie ujemnie oceniana, co jest uspakajającym nie tylko dla Austrii, lecz dla całej Europy”.

To godno uwagi i ściśle oddane oświadczenia mego rozmówcy — dodaje od siebie korespondent „Daily Telegraphu” — twierdzić można, dają dokładne pojęcie obecnej sytuacji.

**Włochy.**

Po krótkotrwałym spokoju, europejska opinja publiczna, i oczywiście, przedwyszkstem prasa, poczęły znouwać z tym samym rozgorączkowaniem rozstrząsać kwestję bałkańską. W senacie włoskim przed przepelnionymi trybunami (co zdarza się tylko wyjątkowo), minister spraw zewnetrznych, Tittoni, dał wyjaśnienie na interpelację dwóch senatorów, Tassiego i Vistisa o stosunkach Włoch do Austrii. Tassi w mowie swej winszuje studentom włoskim niedawnych manifestacji, które przypomniły mu czasy „risorgimento”, t. j. czasy walki Włoch z Austrią o niepodległość. Cytuje również słowa Fortisa, który powiedział: „zadziwiającem jest to, że jedynym państwem, którego winny strzedz się Włochy, jest sprzymierzona Austrija”.

Mowa Vistiego wywołała zajście pomiędzy nim a Giollitti, gdyż mowa zarzucał rządowi słabość w stosunku do Austrii. Zrozumiałem jest, iż Giollitti musiał protestować, co też uczynił, oświadczywszy, iż żaden z ministrów włoskich ani dawniej, ani obecnie nie popełnił takiego, coby zasługiwało na miasto słabości w stosunku do sprzymierzonego mocarstwa. Tittoni oświadczył, iż Włochy, będąc wiernymi zawsze trójprzymierzu, mimo to starają się zachować zupełną niezależność, strzegąc swych interesów, i dodał nawet, że jeśli parlament pragnie innej polityki, to niechże dla przeprowadzenia jej wybierze innych ministrów.

Interpelanci oświadczyli, iż wystarczają im wyjaśnienia rządu, ale sama burzliwość debatów, wspomnienia przez nie wywołane i zajścia, jakie im towarzyszyły, dowodzą, że sytuacja Włoch w trójprzymierzu jest sytuacją rzeczy oddanej na przechowanie.

**W parlamencie tureckim.**

Na posiedzeniu, w dn. 9 grudnia, prasa zagraniczna była wzmoczenie obecną „prawnie”, zaopatrzona w bilety wycieczkowe. Po odczytaniu depesz z powinszowaniem, poseł Hodza zaproponował, by na znak sympatji dla uczciwych osób powstać z miejsc i odmówić modlitwy. Poslowie przyznali ten wniosek w pierwszej jego części, odrzucili zaś w drugiej. Ogólna wesołość wywołał telegram pewnego mieszkańca Azji Mniejszej, w którym prosił on, by wybrano imię dla jego syna, urodzonego w dniu otwarcia parlamentu; prośbę tę motywował troskliwy ojciec swym zapalem dla konstytucji, która stała się faktem dopiero z chwilą otwarcia posiedzenia.

Powitanie, przesłane przez „bohatera wolności”, Niczi-beja, przyjęto burzą oklasków: cała izba powstała, jak jeden mąż. „Podczas odczytywania telegramu Talina-passy, byłego sekretarza pałacowego, powstał hałas. Prsy sprawdzaniu mandatów poselskich, które usunęło dwóch szpiegów-reakcjonistów”, poczęto nader ostro gromić dawny system, czego posłowie wysłuchali z naprężoną uwagą. Jednemu z postów zrobiono zarzut, że jest zabójcą. Ten chciał się bronić i rozpoczął od słów: „pód osłoną jego wysokości sultana...” ale nie mógł dokończyć zdania, gdyż powstał krzyk i hałas nie do opisania. Rozprawy z powodu adresu na mowę tronową ciągnęły się bardzo długo i były ogromnie ożywione. Rozprawy z powodu adresu na mowę tronową ciągnęły się bardzo długo i były ogromnie ożywione. Lewica nalega na zmianienie niektórych punktów konstytucji, na ustanowienie praw wyborczych dla senatu, by w ten sposób położyć kamień węgielny pod zwierzchnictwo ludu. Ma być również poruszona kwestja stosunku korony do przedstawicielstwa narodowego.

**Telegraf bez drutu na wyspach oceanu Wielkiego.**

Wynalazek Mareoniego znajduje nowe zastosowanie. Pewien syndykat londyński rozpoczął układy z rządami wielu mocarstw, zaproponowawszy im połączenie poszczególnych wysp, oraz ciałych ich grup za pomocą telegrafu bez drutu.

Były premier ministrów związku australijskiego zgodził się na to, by wyspy na morzu Australijskiem zostały połączone z Australją i Nową Zelandją. Stolica wysp Fidzi, Suwa, ma być rezydencją całego tego przedsiębiorstwa na oceanie Spokojnym. Personalnie obecnie funkcjonującego towarzystwa telegraficznego, przyjęty zostanie do obsługiwnia telegrafu bez drutu, Staki australijskie, kursujące na wodach oceanu Spokojnego, będą również zaopatrzone w aparaty, a w ten sposób połączone zostaną wszystkie miejscowości na Oceanji. Propozycja syndykatu rozpatrywana jest obecnie przez departament kolonji, który zarówno pod względem strategicznym, jak i finansowym, najbardziej jest zainteresowany, by przedsiębiorstwo to miało powodzenie.

**DUMA PANSTWOWA.**

Posiedzenie 22, d. 15 (28) grudnia.

Godz. 11 min. 20; przewodniczy ks. Wolkowski. Mienszykow referuje sprawozdanie komisji budżetowej w preliminarzu departamentu leśnego. Preliminarz ten uchwalono, w myśl decyzji komisji, że zmniejszeniem wydatków o 16,810 rb. Po załatwieniu kilku drobnych spraw, Chwooszczyński referuje projekt prawa o zwiększeniu pensji oficerom.

Do trybuny zapisało się 30 mówców; przyjęto wniosek ograniczenia mów do 10 minut.

Po kilku przemówieniach i wyjaśnieniach ministra wojny, z powodu spóźnionej pory, rozprawy odłożono do następnego posiedzenia.

Następnie ogłoszono sprawy bieżące i wniesiono nagłą interpelację do ministra spraw wewnetrznych, z powodu wydanego przed kilku dniami postanowienia obowiązującego general-gubernatora moskiewskiego, dotyczącego pociągnięcia do odpowiedzialności osób prywatnych i księgarń, za przechowywanie książek, na które nałożono konfiskatę.

Interpelację uznano za nagłą i po kilku przemówieniach, przyjęto.

Posiedzenie zamknięto o godz. 6 min 35; następnie odbędzie się we środę, d. 17 grudnia.

Akcyza na Sachalinie. Komisja finansowa złożyła referat w sprawie zaprowadzenia akcyzy na napoje alkoholowe na Sachalinie. Jak wiadomo, od r. 1902 akcyza na Sachalinie została zniesiona i dzięki temu, przy cenie 15 kop. za butelkę wódki, pijanstwo zapanowało tam wszędzie. Komisja tedy w nadziei, iż podniesienie ceny na wódkę wpłynie na zmniejszenie spożycia, oświadczyła się za przywróceniem akcyzy.

**NADESLANE.**

**BIURO RACHUNKOWOŚCI ROLNEJ**  
przy Kowieńskim Tow. Roln. podejmując się zakładania rachunkowości, sporządza bilanse, odrabia zaległości 395a

Do dzisiejszego numeru dla prenumeratorów zamiejscowych dołącza się prospekt: „TYGODNIKA MÓD I POWIEŚCI”

**TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego”.**

Z dnia 15 i 16 grudnia (28 i 29 grudnia).  
(Telegramy Ag. Petersburskiej).

**WRAŻENIE MOWY IZWOLSKIEGO.**

Sofja. Mowa ministra Izwolskiego sprawiła tu jaknajlepsze wrażenie we wszystkich sferach. Pisma bez różnicy opinii omawiają mowę gorąco i przychylnie. Londyn. „Standard” oświadcza, że w sprawie aneksji Izwolski przemawiał stanowczo i z zimną krwią i, jak się zdaje, są wszelkie symptomy pokojowego załatwienia sprawy; trzeba jednak koniecznie, by Austrija dała jakiś namacalny dowód, że uznaje postępowanie swe za faktyczne naruszenie prawa międzynarodowego, za co winna udzielić kompensaty stronom poszkodowanym.

Berlin. Pod wpływem pomyślnego wrażenia, wywołanego tu mową Izwolskiego, giełde otwarto w nastroju mocnym. Pisma wieczorne mało zajmują się mową, a niektóre z nich utrzymują, że niema w niej nic nowego.

„Berliner-Börsen-Courier” sądzi, że myśl o akcji zbrojnej nie znajduje obecnie w Rosji posuchu, natomiast niezadowolone z Austrii jest niewątpliwe, na co należy w każdym razie zwracać w przyszłości uwagę.

**BULGARJA A TURCJA.**

Wiedeń. Z powodu noty rządu bułgarskiego, z protestem przeciw tureckiej mowie tronowej, a także z powodu oskarżenia, jakie to wywołało w Bułgarji, gabinet wiedeński uznał za niezbędne zwrócić uwagę mocarstw na niemoralne stosunki Turcji z Bułgarją i wyrazić w Konstancyjopolu życzenie, by przy odbywanych pertraktacjach zachowano względem Bułgarji, możliwą uprzejmość.

**PRZEDŁUŻENIE UMOWY HANDELWYJ.**

Wiedeń. Do „Cor-Bureau” komunikują z Belgradu, że według pogłosk, rząd serbski postanowił podobno zgodzić się na propozycje Austro-Węgier, dotyczącą przedłużenia umowy handlowej jeszcze na trzy miesiące.

**ODPOWIEDZ NA MOWĘ TRONOWĄ.**

Konstancyjopol. Odpowiedź na mowę tronową uchwalona została przez Izbę bez debatów. Ministrowie nie byli obecni. Głównym jej ustępem jest żądanie gabinetu odpowiedzialnego.

**SPRAWY PERSKIE.**

Tebris. Prysłana przez pułkownika Lachowa dla kozaków, pozostających w Basmindz, sumę 2000 tumanów, skonfiskowano w biurze pocztowym w Tebris, gdzie przejęto także list szacha, adresowany do Ejnud-Daulego.

**TRZĘSIENIE ZIEMI.**

Rzym. W Monte Leone było zrana, dnia 15 grudnia, silne trzęsienie ziemi, które spowodowało znaczne klęski; w Stefanocini jest 3 zabitych i 80 rannych; w Sanafrio jest kilku poszkodowanych, w San Giorgio jest 2 zabitych. Z po-

wodu silnie wzburzonego morza, w pobliżu Katanji zatono kilka statków. Między Neapolem, a Messyną przerwana została komunikacja telegraficzna.

Na wyspie Sycylii zawieszono także ruch kolejowy.

**ZAKONCZENIE REWIZJI.**

Taszkient. Członkowie komisji rewizyjnej senatora Pahlena odjechali do Petersburga.

**WYROK SADU.**

Tokio. Zabójca lektora instytutu Wschodniego Maeda skazany został na 12 lat ciężkich robót.

**MROZY.**

Smoleńsk. Jest 22 stopnie mrozu; Dniepr stanął.

**WYROK SADU.**

Tomsk. W sprawie grabieży w instytucie technologicznym, okręgowy sąd wojenny skazał technika Korzenowa na karę śmierci, a studenta Dobrolubowa na 10 lat robót ciężkich. Studenta Nasledyszewa uniewinniono.

**ARESTOWANIE RABUSIÓW.**

Krzemieczuk. Aresztowano tu, operując w gubernji, bandę rabusiów, złożoną z 8 osób.

**ZAMACHY, ZABÓJSTWA I GRABIEŻE.**

Moskwa. Zabity podczas zbrojnego oporu, w pobliżu stacji „Łosino-Ostrowskaja”, jak się okazało, jest Remiezowem, mordercą przeora Morbyrjara, w pustelni Ekaterynieńskiej, oddawna poszukiwanym. Ekaterynostaw. Podczas aresztowania żyda, który usiłował wymusić pieniądze, ranny został śmiertelnie rewirowy i Iżej — dwie osoby postronne.

**Z piśmiennictwa.**

Wydawnictwa gwiazdkowe M. Arcta z Warszawy. Jak zwykle, tak i w roku bieżącym ruchliwa ta firma przygotowała na gwiazdkę dla działwy i młodzieży całe mnóstwo wydawnictw własnych. A każde z nich jest w ładną szatę przyodziane, na dobrym papierze i opatrzone pięknymi, swojskimi ilustracjami. To też każdy tu znajdzie wszystko, czegokolwiek może jeno zapragnąć dusza dziecięca lub młodzieńcza.

Poniżej podajemy najnowsze z tych wydawnictw: *Przybrowski, Młodzi gwardziści. Orwicz, Młodość wodza narodu. Przybrowski, Reduta Woli. Ceyzangorówna, Jan Lipnicki. Zielińska, Syn Ukrainy. Desbeau, O czym się Janek dowiedział. Piasecka, Przegląd Wojtaszka. Kowerska, Dzielny chłopiec. Ewald, Baśń o esterech władcach. Natkouski, Geografia malownicza. Verne, Król przestrzeni. Bullau, Polowanie na wieloryby i kaszloty. Bujno, Grzesz z Banoka. Grudzińska, Tymko Orlik. Głazówna, Lądniutki powiatki. Bujno, Pałac z piasku. Głazówna, Krótka opowiadanie z życia zwierząt. Warnobrona, Zajmujące baśń dla dzieci. Moje Książeczki, № 64, 66, 67, 68, 70, 72, 77, 73, 85. Morawska, Opowiadania z dziejów ojczyzny.*

Kalendarz. Z posród wielu nowości muzycznych, wyróżnia się od niedawna będący na półkach księgarskich, zbiorek melodji kalendarzowych: na fortepian p. t. „Bóg się rodzi...”, zebranych przez Wł. Krogulskiego. Zawiera on w formie popowin 16 popularnych, miłych dla ucha polskiego kolend i 4 pastorałki. Ładny układ, dostępny nawet dla mało zaawansowanych, i początkującej w muzyce młodzieży, melodyjność przejęć w zmianach tonu, cechują to dziełki. Dlatego polecamy je w obecnej porze naszym czytelnikom.

№ 51 „Świat” wyszedł z druku. Pismo to nie goni za sensacją, nie szuka jej sztucznie, ani też nie poniża się tak, aby jej szukać za pomocą skandalu — głównie na tem romanso-pornografji, tak bardzo, niestety, wchodzącej w modę. Jeśli „Świat” da sensację, to prawdziwą.

Zwraca naszą uwagę „Odezza do czytelników” po 3-letniej egzystencji, ofiarowująca, prócz dotychczasowych dodatków, osobne pismo: „Romans i powieść”. Z treści wymienić należy: dalszy ciąg dramatu K. Tetmajera „Bunt Kostki Napierkiego”, fragment Barłkiewicza „Dzieci”, jako d. c. „Mroków życia”, oryginalna nowela Kampha „Vera”, wrażenia z Łodzi, rzecz z powodu jubileuszu Ojca św. z doskonałym portretem, i t. d. Około 50 ilustracji zdobi numer ostatni „Świata”.

**OFIARY.**

Do dobrych ludzi. Na świecie biedy dużo, w Wilnie więcej, niż gdzieś indziej. Administrację naszą oble-

gają prosiu potrzebujący wsparcia, potrzebujący go naprawdę. Odmawiać tak okropnie ciężko. A jednak odmawiamy: źródło fundusów bowiem wyschło zupełnie. Zaś o pomoc prosić codzieli ktoś nowy... Do Was zwracamy się więc, Czytelnicy nasi! Pamiętajcie, że w dobrych uczynkach pośredniczymy chętnie — pamiętajcie o wydziale ofiar naszym i o biedakach, których jest tak bardzo wielu!

**GIEŁDA.**

Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Petersburg, dn. 16 grudnia 1907 r.

**Nastroj Giełdy.**

z wartościami dywidendowemi . b. spokojny

papierami lokacyjnymi . . . . .	77 1/2
premjówkami . . . . .	77 1/2
Londyn 3 mies. — czeki . . . . .	95.80
Berlin 3 mies. — czeki . . . . .	46.69
Pariz 3 mies. — czeki . . . . .	38.06
4% Renta państwowa . . . . .	77 1/2
5% Pożyczka wewn. 1905 r. i em. . . . .	95 1/2
4 1/2% . . . . . zewnetrzna 1905 r. . . . .	97 1/2
5% . . . . . zewnetrzna 1905 r. . . . .	97 1/2
5% Obligj skarbu Państwa . . . . .	103. —
5% Premjówka I em. 1864 r. . . . .	264 1/2
5% . . . . . II . . . . . 1866 r. . . . .	229. —
5% . . . . . III (szlachecka) . . . . .	229. —
4 1/2% obl. Peterb. iniejsk. Tow. Kr. . . . .	78 1/2
4 1/2% list. zast. Wlokiensk. B — ku Z. . . . .	76 1/2
4 1/2% . . . . . Moskiewsk. . . . .	76 1/2
4 1/2% . . . . . Charkow. . . . .	75 1/2
Akcje Banku Zlonsk. Wlokienskigo . . . . .	—

**Ceny zboża.**

(Telegramy specjalne Pet. Ag. Tel.)

**Liława.**

Owies biały, zwycozajny . . . . .	72—73
Owies czarny . . . . .	73 1/2—74
Siemię lniane 87 1/2 proc. . . . .	1.43—1.50
Berlin, (w markach za 1,000 kilo)	—
Pszenica, moony . . . . .	205
termin bliższy . . . . .	211 1/2
dalszy . . . . .	—
Żyto, moony . . . . .	—
termin bliższy . . . . .	—
dalszy . . . . .	177 1/2
Owies, bezozajny . . . . .	—
termin bliższy . . . . .	—
dalszy . . . . .	105
Jęczmień ros. dunajski . . . . .	136—140

**Redaktor**

WOJCIECH BARANOWSKI.

**Wydawca**

EDMUND NOWICKI.

**Księgarnia „Kultura” w Wilnie**

prenumerata pism krajowych i zagranicznych, książki na gwiazdkę. — Wydawnictwa ludowe. — Ządać katalogów. 87a





### TYGODNIK ILLUSTROWANY

zamieści w roku przyszłym 1909  
wysocę aktualny — najnowszy utwór  
JÓZEFA WEYSSENHOFFA

p. t. „UNJA”  
powieść litewska z ilustracjami K. Gorskiego.  
Znakomity autor „Podfilipskiego” w najnowszej swej powieści porusza sprawę ruchów separacyjnych na Litwie. Trudno o motywy ważniejszy i ciekawszy. Są to rzeczy, które obchodzić muszą całą Polskę, jak szeroka i długa.

20 kilka artykułów, 50—60 ilustracji w każdym numerze.  
Prenumerata „Tygodnika Ilustrowanego” wynosi w Warszawie rb. 2 kwart., 4 półrocz., 8 rocznic; w przesyłce pocztową rb. 3 kwartalnie, 6 półrocznie, 12 rocznic 6—4—1478a  
Adres Redakcji i Administracji: ul. Zgoda 12, w Warszawie.

### FABRYKA GORSETÓW

F. Użański  
d. Joffe  
Witno, ulica Niemiecka  
d. Bunimowicza  
poleca  
najmniejsze gorsety gotowe i na obstatunek. 1577a

### Agronom

z uniwersytekiem wykształconym, w sile wieku poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty: dla „B. N.” Biuro Ungra, Jerozolimska 78, w Warszawie 5—5-1525a

### PENSJONAT UKRAINA

pod zarządem p. Kosakowskiej.  
Kraków, Karmelicka 40  
wynajmuje pokoje z utrzymaniem. 1362a

Poszukuje się pod zastaw na solidny domek od 10,000—12,000 rubli, — niedługim długiem bankowym. — O szczegółach dowiedzieć się: Biały zaułek 4, № 8 m. 15. Odbicie od 4 do 6 godz. codziennie. 1582a

### NUMER GWIAZDKOWY

Tygodnika humoryst.-satyryczn. „PLOTKI WILEŃSKIE”  
wyjdzie w niedzielę 21 grudnia.  
Prenumerata „Płotki” wynosi: Wileńskie rb. 4, półrocznie 2 rb., kwartalnie 1 rb., z przesyłką pocztową rocznic rb. 5, półrocznie rb. 2,50, kwartalnie 1 rb. 25. — Redakcja i Administracja: Witno, Szarcowy zaułek 11, róg Wielkiej. 2002

### Szwedzka Obora Zarodowa Bydła

w majątku Gross-Dammenhof, — 1 wiorsta od Rygi.  
Królewskie Ekonomiczne Towarzystwo w Malmö, w Szwecji urządziło pod swoją kontrolą stałą wystawę w Gross-Dammenhofie i sprzedaż bydła Nisimnej i Ayrshire ras, wyhodowanych w Szwecji i zapisanych do ksiąg rodowych. Obecnie 35 sztuk do obejrzenia i sprzedaży, w tem 12 buhał. Cieleta można zamawiać pełnej krwi od 80 rub., pół krwi od 30 rubli za sztukę i oprócz tego za wypojone mleko. Buhaje od 350 rub. szuka, w Rydze wagon. 1909

Szczegóły: Zygmun Wojewódzki, Ryga, Cerkiewna 39.

Korzystajcie z okazji 7-4-1519a  
Na nadchodzące święta otrzymaliśmy ogromny transport różnorodnych fotograficznych i elektrycznych towarów, które przez czas krótki będą sprzedawane z ustępstwem do 30%. Czarodziejskie latarnie z ustępstwem 35%  
nie aparaty fotograficzne z ustępstwem 35%  
Egzystuje od 1840 r. Optyk Rubin Witno, Dominikańska 17

Od 10 do 24 grudnia r. b. w SKŁADZIE BŁAWATNYM pod firmą **KURLANDZKI MAGAZYN** ul. Wielka № 74 odbędzie się **WIELKA WYPRZEDAŻ** wszystkich towarów po cenach b. niskich. UWAGA. Ogromna ilość resztek za bezcen.

PRZEŚLIĆZNE PODARUNKI na Gwiazdkę! **WYROBY MAJOLIKOWE** WAZY WAZONY BLEZNIKI Garnitury dla pańskich Słynnej fabryki Paryskiej Meran Freres są do nabycia w Wileńskim Biurze Komisowem w Tromszydzkiej i S-ka, Witno, Wielka 4, telef. 50

8-mio kl. Zakład naukowy filologiczny  
**ZYGMUNTA Hr. WIELOPOLSKIEGO**  
utrzymywany przez Koło Szkolne  
**im. św. Stanisława Kostki**  
W WARSZAWIE — Zgoda № 9.  
We wrześniu r. b. zostały otwarte klasy: I i II. — Po świętach Bożego Narodzenia, w styczniu (od 11—15) roku 1909.  
Egzaminy dla nowych kandydatów do klasy: I i II.  
**OPLATA SZKOLNA WYNOŚI PÓŁROCZNIE RUB. 40.**  
Program szkolny można otrzymywać w kancelarii szkoły. Od nowego roku szkolnego 1909/10-go otwarte będą oprócz klas I i II, klasy: wstępna i III.  
Kierownik Szkoły: **Adam Jaczynowski.**

**STOMAKAL**  
z kotwica  
**F. Ad. RICHTER i Co**  
Petersburg, Nikołajewska № 16.  
NAJLEPSZY ŚRODEK przeciwko rozwaleniu i cierpieniom żołądka, cholerynie, bieguncie, zlewu trawieniu, ostrym bólowi kiszek i t. p. Szczególniej poleca się tam, gdzie brak pomocy lekarza. Za zaliczeniem pocztowym pierwszą pocztą.  
Sprzedawca w wszystkich aptekach i składach aptecznych, jak również w głównym składzie **F. Ad. Richter i Co.**  
Skład w Wilnie  
24-15 T-wo I. B. Segel. 1314a  
9-7-1408a

36-12-1925  
**„KOLUMB”**  
Patentowane nie ślizkie kaszle.  
ZWRACAJCIE UWAGĘ  
na Herb Państwa i znak fabryczny.  
Zwracajcie uwagę na podszewy.  
Sprzedawca w aptekach i składach aptecznych, jak również w głównym składzie **Br. N. i J. GUTMAN,** Wielka ul. № 82, obok wy dla Wilna. Magazyn Muchina. Kantor w Mińsku gubern., Bogodolnaja 3.

na Gwiazdkę  
**Pathefony**  
Ceny aparatów zniżone  
lecz stałe.  
Nowe cenniki (na życzenie bezpłatnie)  
Nowe repertuary.  
Nowe Modele.  
20,000 płyt na składzie.  
Pathefony grające bez igły i dlatego nie niszcza płyt i pozwalają jedynie grać do końca bez przerwy.  
Główny skład fabr. Pathé-Freres w Paryżu  
**Adam Klimkiewicz**  
Warszawa, Leszno 14, tel. 53-27. Niecała 6.

**„WIEK XX”**  
Najtańsze pismo polskie,  
Tygodnik popularny, ilustrowany, poświęcony wszelkim zjawiskom życia.  
W ciągu r. 1909 drukować będzie utwór powieściowy **Kazimierza Tetmajera,** którego pióra zamieści nadto:  
nowele z cyklu „NA SKALNEM PODHALU” oraz powieść **Kazimierza Laskowskiego (Ela...)**  
p. t. „Pan Duński w Magistracie”.  
Powieść **Bolesława Górczyńskiego.**  
p. t. „UPADEK JANINY”,  
nowelę **Włodzimierza Perzyńskiego**  
p. t. „FIZIOLOGJA”.  
**„WIEK XX” dodaje**  
Darmo bez żadnej dopłaty Darmo  
Powieści **Waltera Scotta**  
Dramaty **Wiliama Szekspira**  
Powieści **Kamila Flammariona**  
Tragedja **Schillera.**  
Okładki do dodatków książkowych nabywać można w administracji „WIEKU XX” po kop. 15 za tom. 1557a  
**WARUNKI PRENUMERATY:**  
w Warszawie, z odnozą do domu. Na prowincji i w Cesarstwie:  
rocznie . . . . . rub 5 kop. 60 . . . . . rocznic . . . . . rub. 6 kop. 1 kwartalnie . . . . . 1 . 40 . . . . . kwartalnie . . . . . 1 . 50 miesięcznie . . . . . 50 . . . . . miesięcznie . . . . . 1 . 50  
Adres Redakcji i Administracji:  
Warszawa, Szpitalna № 10, telefonu № 193.95.

**„ORZEŁ”**  
maszyna do pisania, stale przodująca.  
15 najwyższych nagród w przeciągu ośmiu lat.  
„Najwyższe Państwowe odznaczenie”.  
Niedosięgnięta pod względem trwałości, akurtności i szybkości w pracy. Najtańsza, momentalna zamiana alfabetów. Pismo zawsze widoczne. Największa wydajność kopii. Mała, wygodna klawiatura.  
WYŁĄCZNA REPREZENTACJA  
**J. Kozłowski** WARSZAWA,  
Jerozolimska 37/b, tel. 53-53.  
Katalogi bezpłatnie.

Darmo tylko do d. 31 grudnia r. b. TYLKO DLA KOBIET  
Darmo tylko do d. 31 grudnia r. b. TYLKO DLA KOBIET  
**DARMO**  
Opuszcza prasę nadzwyczaj interesującą i niezgodną dla każdej kobiety książka z upominkiem p. t.  
**O czem każda kobieta wiedzieć powinna.**  
Panie, życzące sobie otrzymać książkę powyższą gratis i franco  
raczą nadesłać, wraz z ogłoszeniem niniejszym, swój dokładny adres do 1580a  
**REDAKCJI „KOSMETYKI”**  
Warszawa, Senatorska 36.  
**DARMO**  
Darmo tylko TYLKO DLA KOBIET  
Darmo tylko TYLKO DLA KOBIET

**DO PRZECZYTANIA TYM WSZYSTKIM, KTÓRZY CIERPIĄ NA KASZEL, ZAPALENIE PŁUC I NA ZASTARZAŁE, ZANIEDBANE ZAZIĘBIENIA.**  
Mogę sumiennie zapewnić i zaświadczyć, że kapsuły smole GUYOTA są rzeczywiście bardzo skutecznym środkiem przeciw cierpieniom wymienionym powyżej i jedynym do zażywania w tych dolegliwościach.  
Już od lat kilku cierpię na silny kaszel, zaczynający się akuratnie każdej jesieni, a podczas zimy dochodził do takiej mocy, że całe lato nie wystarzało na odzyskanie sił, a nawet i wśród lata nie ustawał, chociaż o wiele mniej cierpieć. Tylko kapsuły smole GUYOTA mnie wyleczyły, czego nie mogły dokonać żadne inne środki, jako to: syropy, plastry i t. d.  
Po zażyciu tylko jednego flakon mój straszny kaszel, doprowadzający nieraz do wycieńszeń i zmuszający siedzieć całymi nocami na krześle, ustąpił zupełnie; dla tego wypowiadał to moje największe uznanie.  
Leczenie się temi kapsułkami tylko przez dziesięć dni i jestem obecnie zupełnie zdrowy po cierpieniach kilkunastu lat.  
Niech wszyscy ci, co zapadają się w podobnym stanie zdrowia w jakim ja byłem, zwrócą się do tego środka, a jestem przekonany, że tak samo będą zachwyceni jak i ja i odzyskają na nowo spokój i ożywczy sen, wybory apetyt, służący do odzyskania straconych sił.  
Franz Bergheim.  
To, co powiedziałem wyżej, mogę potwierdzić przysięgą i jeszcze raz wyrażam moją największą wdzięczność dla wynalazcy tych kapsulek. Podpisz **Franz Bergheim** w Koeslar, Niemcy, dnia 3 lutego 1896 roku.  
Wystarczy zażyć dwa po 2 lub 3 kapsuły smole GUYOTA po każdym jedzeniu, aby w krótkim czasie uleczyć się zupełnie od cierpienia, wywołanego przez najniebezpieczniejsze, a nawet od zapalenia płuc. Bywają nawet wypadki, że wyzdrowienie nastąpiło u osób, u których już były rozwinięte w wysokim stopniu suchoty, że zaś jak wiadomo, smola zapobiega rozwijaniu się łaszczynek w płucach i zabija te szkodliwe mikroby, więc rzecz naturalną, że ona jest skuteczną.  
Najlepsze zaniebdane przeziębienie z wielką łatwością zamienia się w zapalenie płuc. Dla tego należy już z samego początku zalecać chorym, aby w zarodku choroby zażywały kapsuły smole GUYOTA.  
Kapsuły smole GUYOTA przyrządzają się ze smoly wydobywanej ze Sosen specjalnych, zwanych morskiem, rosnąciami w Norwegii, w sposób szczególny i wskazany przez samego wynalazcę GUYOTA. Właśnie temu należy przypisać to, że tylko one jedynie posiadają absolutne własności lecznicze, wszystkie zaś inne, podobne, nie mają wcale tych dobroczynnych własności. Kapsuły GUYOTA są zupełnie okrągłe, wielkości grochu i z największą łatwością dają się połknąć, zwłaszcza, jeżeli się popije nieco wody; sprzedają się one we wszystkich pierwszorzędnych aptekach.  
W razie, gdyby proponowane jakichkolwiek innych podobnych kapsulek, mających podobieństwo do prawdziwych kapsulek GUYOTA — należy wręcz odmówić przyjęcia, gdyż te sprzedawcy szukają własnej korzyści, a nie dobra chorych.  
Konieczność trzeba zadać następująco to, abyotrzymać prawdziwe kapsuły smole GUYOTA, dla pewności i dla uniknięcia pomyłki należy uważać na etykiety, znajdujące się na flakonach; na prawdziwych kapsułkach GUYOTA imię wynalazcy GUYOT jest wydrukowane małymi tłustymi czcionkami, a podpis jego jest umieszczony w trzech kolorach: lilijowym, zielonym i czerwonym na poprzek etykiety, na której również znajduje się adres „Laboratorium — Dom handlowy L. Frere, Ul. de Valenciennes, 19, w Paryżu”. Oprócz tego należy zapamiętać, że prawdziwe kapsuły GUYOTA nie są czarne, tylko zupełnie białe i że na każdej kapsułce znajduje się podpis GUYOT.  
Cena prawdziwych kapsulek GUYOTA 1 rubel 25 kop.; za flakon, leczące się kapsułkami wypadła mniej niż 5 kop. dziennie, dające powolność w uzdrowieniu.  
Kapsuły smole GUYOTA sprzedają się we wszystkich pierwszorzędnych aptekach i składach aptecznych. 3-847a

**PRZYBRANIA NA CHOINKI.**  
Otrzymałmy w olbrzymim wyborze i dla tego możemy sprzedawać taniej, niż w latach poprzednich.  
Calkowita kolekcja (przybrania) na choinkę, począwszy od 3 z 50 k i tużni Pukawek od 8 kop. Pierniki 20 k. f.  
Bombonierek 5 . szt. Karmel od 20 . f.  
Jabłka fran. kandis 10 . szt. Marmolada od 25 . . .  
Pomaradza 30 . dz. Rodzynki malaga 35 . . .  
Czerwki Wilfams 25 . dz. Jabłka na choinkę 15 . dz.  
Orzechy włoskie 14 . f. Skrzynka manda- 90 .  
Figi 20 . f. rynek  
Kupcom i Tow. dobroczynności odstępujemy 25% rabatu.  
**K-C-A-M-S-Z-E-R-A**  
Prospekt S-to Jerski, vis-avi Banku Ziemskiego. Tel. 208.  
Gdział: ul. Wielka, obok kaigarni Zawadzkiego 1512a

**Dam murywany**  
w Wilnie, na Nowym-Swiecie, z ogrodem owocowym, sprzedam za 19000 rb. (w tem 5000 dług bankowego). Zgłaszać się do J. Drueta, ul. Wielka, magazyn — szkła Kalit i Zablockiego 14-1-1521a

**Inteligentna** polska roznica na mieszkanie nonna klasy średniej, jako towarzysza dla syna swego, ucznia drugiej klasy szkoły realnej; oraz odnajmuje dwa pokoje z oddzielnym wejściem każdemu; mogą być zdane dla biura, na zadanie można z oszczędzeniem utrzymaniem. Zawalna d. 21 m. 3, drugi dom od Pohulanki, wejście od frontu. 12-11-480a

**L. M. Rogowski** udziela (pojedynczo i kompletnie): teorii, harmonii, kontrpunktu, kompozycji, instrumentacji symfonicznej oraz zespołów kameralnych i orkiestrowych. Informacje w kancelarii „Giełdy Pracy” Trocka 14. 4-1-535a

**Miód** stary litewski wyborne gatunku, od 1 do 4 rb. za butelkę, w magazynie P. Kalit i L. Zablockiego w Wilnie. Telefon № 317. 533

**Poszukuje** posady w biurze, rosyjski i niemiecki. Wynagrodzenie skromne. Oferty składać w Admin. „Kurjera Litewskiego”, dla L. D. 102ag

**Potrzebna** pożyczka pięć tysięcy rub. na folwark pod pierwszą po Banku zakładną na 7%, Adres w Adm. „Kurjera” dla Z. W. N. 1993

**Porter** angi. Imperjal i kraj. gatunków, w magazynie P. Kalit i L. Zablockiego w Wilnie. Telefon № 817. 534

**Rządca** gospodarz (rolnik), poszukujący praktyki zagranicą, na Rusi 4 lata, poszukuje posady od zaraz lub później, 47 lat, żonaty, rekomendacja chlubna. — Oferty: dla pomocnika, Gwiazdka, post-restauracji, gub. Wolyńska. 1993

**Sprzedaje** się dom murywany w Wilnie, lub potrzeba 7,000 po 2% na hypotekę na 8%. Warunki w Administracji „Kurjera”. 2000

**Zepsutych** srebrowych niemieckich, poszukuję, plukając „eliksirem polskim” Nowińskiego. 30-18-401a

**20% rabatu 20%**  
Z racji rozszerzenia interesu, na niedługi okres czasu!!  
Przedświadczenia wyprzedzić!!  
1-szy raz w Mińsku  
W MAGAZYNIE UBIORÓW MĘSKICH  
**W. Pąckińskiego**  
ul. Zacharzewska, dom Landaua. 5-3-1520a  
Ceny na kartkach.

MAGAZYN KRAWIECKI  
**F. Stabrowskiego**  
w Mińsku Litewskim,  
przeniesiony na ul. Gubernatorską do domu Zarządu Miejskiego.  
Nowości Angielskie. 8-3-1527a

Spiesz się dostać ostatnią nowość  
**Elektrycz. lustro z zegarem!**  
(Rozmiar 10x30) tylko za 3 rb. 90 kop.  
Wspaniała NOWOŚĆ, nadzw. potrzeb. w każdym domu. Składa się z grubego szlifow. lustra i-go gatunku, z przyrządem elektr. i dokładnie wyregulowanym zegarem, desk. gatunku, razem oprawione, na zagrzm. podstawie, z ładną rzeźbą, wywołuje wspaniałe wrażenie. Przy najniższym naciśnięciu guzika ukazuje się silne światło elektr., nadające całemu urządzeniu uroczysty wygląd, oświetla też zegar, dozwalając się przegladac nawet w ciemności. Gwarancja na 3 lata! Powyższe w połączeniu z mechanizmem muzycznym, grającym po nakreśnieniu kluczem dźwięcznie i długo różne piękne pieśni ruskie, walc. marsze, polki i opery itd. Cena 5 rb. 40 kop. Wysyłka za zaliczeniem, bez zadatku. Adresować: Do składki nowości „Kurjera Dzieła” w Warszawie, Świdna 457. 2-1-1570a